



SKAŁA



Święto Chrztu Pańskiego

8 stycznia 2023

4(494)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Objawienie Pańskie



Oto Słowo Pana

Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. (Mt 3, 17).

Dopiero co przeżywaliśmy uroczystość Objawienia Pańskiego w liturgii Kościoła, nazywaną potocznie świętem Trzech Króli, a tu dziś kolejna okazja, w której sam Bóg wychodzi z inicjatywą, aby objawić nam siebie w Trójcy Przenajświętszej.

Dzisiejsza niedziela, będąca świętem Chrztu Pańskiego przenosi nas duchowo nad Jordan, gdzie Jan udzielał chrztu. Tłumy ciągnęły do Jana, aby go słuchać i przyjąć z jego rąk chrzest nawrócenia i przemiany życia. Przyjście Jezusa nad Jordan było nie do końca zrozumiałe dla proroka, gdyż Syn Boży nie potrzebował chrztu nawrócenia. Stąd też możemy dostrzec pewną chęć ucieczki Jana od tego wydarzenia. Wzbraniał się, gdyż był w pełni świadomy wielkości, mocy i świętości Jezusa, a swojej własnej małości i niskości. Sam o sobie mówił, iż pragnieniem jego serca jest umniejszenie się, aby ON – Jezus mógł

wzrastać. (Por. J 3, 30). Jezus daje doskonałą lekcję zarówno Janowi, jak i nam, że nie wszystko musimy wiedzieć i rozumieć, aby Bóg mógł się nami posłużyć.

Chrzest Janowy daje możliwość objawienia się Boga w Trójcy Świętej. Syn Boży przyjmuje chrzest z rąk swego proroka, a natychmiast otwierają się niebiosy, aby objawić pozostałe Osoby Trójcy Przenajświętszej: Boga – Ojca, który „zabiera głos” i przemawia o boskim synostwie Jezusa, zaś Bóg – Duch Święty zstępuje na Mesjasza w postaci podobnej do gołębicy.

Dziękujemy dziś szczególnie za to cudowne objawienie się Trójcy Świętej dokonane nad Jordanem oraz za objawianie się Boga w świętej liturgii i życiu Kościoła. Dziękujemy również za dar i łaskę sakramentu chrztu świętego, poprzez który Jezus włączył nas we wspólnotę swojego ludu i uczynił dziećmi Bożymi, wymazując z naszych serc grzech pierworodny i wszystkie grzechy przed chrztem popełnione.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 8 - 14 I 2023

8 stycznia 2023 - święto Chrztu Pańskiego

(Mt 3, 13-17)

9 stycznia 2023

poniedziałek - dzień powszedni

(Mk 1, 14-20)

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim. Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni, zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim.

10 stycznia 2023

wtorek - dzień powszedni

(Mk 1, 21-28)

W Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!» Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

11 stycznia 2023

środa - dzień powszedni

(Mk 1, 29-39)

Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I służywała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto zebrało się u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znali. Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejsco-

wości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

12 stycznia 2023

czwartek - dzień powszedni

(Mk 1, 40-45)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: «Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić». A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony». Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprowadził, mówiąc mu: «Bacz, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich». Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

13 stycznia 2023

piątek - dzień powszedni

(Mk 2, 1-12)

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszano, że jest w domu. Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. I przyszedli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy». A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: «Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?» Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu myślicie te nurtują w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć paralytykowi: Odpuszczone są twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu!» On wstał, wziął zaraz swoje nosze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumiali się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: «Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego».

14 stycznia 2023

sobota - dzień powszedni

(Mk 2, 13-17)

Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» Ten wstał i poszedł za Nim.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 15 - 21 I 2023

Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: «Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?» Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

15 stycznia 2023 - druga Niedziela zwykła

(J 1, 29-34)

16 stycznia 2023

poniedziałek - dzień powszedni

(Mk 2, 18-22)

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: «Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi uczniowie nie poszczą?» Jezus im odpowiedział: «Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozewie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki przepadną. Raczej młode wino należy wlewać do nowych bukłaków».

17 stycznia 2023

wtorek - wspomnienie św. Antoniego, opata

(Mk 2, 23-28)

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze mówili do Niego: «Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?» On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie i poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabat».

18 stycznia 2023

środa - dzień powszedni

(Mk 3, 1-6)

W dzień szabat Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka z uschniętą ręką: «Podnieś się na środek!» A do nich po-

wiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?» Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

19 stycznia 2023

czwartek - wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa

(Mk 3, 7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: «Ty jesteś Syn Boży». Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

20 stycznia 2023

piątek - dzień powszedni

(Mk 3, 13-19)

Jezus wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

21 stycznia 2023

sobota - wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy

(Mk 3, 20-21)

Jezus przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

TEMAT NUMERU

OBJAWIENIE PAŃSKIE - Święto Trzech Króli

W dniu 6 stycznia 2023 r. obchodziliśmy Święto Objawienia Pańskiego, zwane potocznie Świętem Trzech króli. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa miało ono większe znaczenie niż obecnie. Dzisiaj bardziej świętujemy Boże Narodzenie, lecz dawniej bardziej uroczysty był dzień 6 stycznia.

Objawienie Pańskie należy do pierwszych świąt, które ustanowił Kościół. Święto Objawienia Pańskiego zwane jest również Świętem Epifanii, a nazwa ta pochodzi od greckiego słowa „Epiphanea”, oznaczającego „ukazanie się, objawienie, olśnienie”. Chodzi oczywiście o objawienie się Boga całemu światu. Najwcześniejsze wzmianki o tym święcie pochodzą z połowy IV wieku. Data obchodów nie zmieniła się od czasów starożytnych. Już wówczas istniał ścisły związek Objawienia Pańskiego i Bożego Narodzenia. W tamtym czasie dzień ten był obchodzony jako święto Bożego Narodzenia, a także wspomnienie pokłonu Mędrców, Chrztu Pańskiego i przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiej. Był to dzień, w którym udzielano chrztów, a okres przygotowania się kandydatów do tego sakramentu przekształcił się później w dzisiejszy Adwent. Od końca IV wieku zaczęto obchodzić to święto jako uroczystość niezależną od Bożego Narodzenia. Później wydzielono też święto Chrztu Pańskiego na niedzielę po 6 stycznia, a wspomnienie cudu w Kanie na drugą niedzielę zwykłą. W związku z tym główną treścią święta w liturgii stał się pokłon Mędrców ze Wschodu, chociaż pozostałe aspekty, a więc Chrztus Chrystusa i wesele w Kanie są także wielokrotnie wspominane w tekstach liturgicznych. Obecnie również podkreśla się, chociażby w nazwie święta, wizytę u nowo narodzonego Jezusa trzech króli, zwanych również mędrcami lub magami. Symbolizują oni i reprezentują narody nie-żydowskie, a ich rozpoznanie w nowo

narodzonym dziecku Boga - Człowieka oznacza objawienie boskiej natury Jezusa całemu światu, nie tylko Izraelowi. Jak w przypadku wielu świąt, tak również w przypadku tego, biblijny przekaz jest połączony z tradycją. W ewangeliach nie znajdziemy dokładnej liczby mędrców odwiedzających Jezusa ani też wzmianki o ich godności królewskiej. Tradycyjnie jednak mówimy o trzech królach, a liczba ta jest związana z trzema darami, tj. kadzidłem, mirrą i złotem. Przyjmuje się bowiem, że jeden mędrzec przyniósł jeden dar. Jednak w tradycjach kościołów wschodnich często uważa się, że magów było dwunastu.

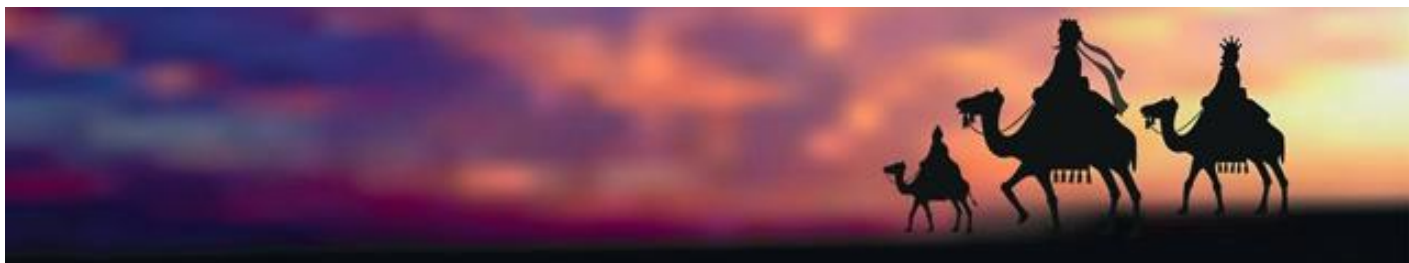
Jeśli chodzi o tytuły mędrców, to stary Testament wspomina parokrotnie, że Mesjaszowi cześć oddawać będą królowie. Przykładowo, w Psalmie 72 możemy przeczytać, iż „królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę. I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą Mu służyły.” (Ps 72, 10-11). Prawdopodobnie dlatego biblijne słowo „magoi”, określające w uproszczeniu perskiego astrologa, w tradycji zostało rozwinięte jako król-mędrzec-mag.

Liczbę magów oraz ich darom przypisywano w starożytności i średniowieczu różne teologiczne znaczenia albo czasami dopowiadano nieobecne w Piśmie Świętym szczegóły, znajdując dla nich uzasadnienie teologiczne. Ponieważ Jezus objawia się całej ziemi, więc królów rozumiano jako reprezentantów trzech części świata, tj. Azji, Afryki i Europy, czyli obszarów znanych ludziom w wie-

kach średnich. Często też przypisuje się magom różny wiek, wskazując, że jeden jest starcem, drugi mężczyzną w sile wieku, trzeci młodzieńcem. Ma to oznaczać, iż objawienie skierowane jest do każdego, niezależnie od wieku. Co do darów, to prawdopodobnie oznaczają one uznanie w Jezusie króla, jako że każdy z nich był godzien władcy, chociaż można znaleźć również inne interpretacje. Orygenes, jeden z Ojców Kościoła, w piśmie „Przeciw Celsusowi” proponuje nieco inne rozumienie darów, wskazując że złoto zostało podarowane Jezusowi jako królowi, kadzidło Jezusowi jako bóstwu, zaś mirra Jezusowi jako człowiekowi z uwagi na fakt, iż w tamtych czasach używano jej do balsamowania zwłok. Z kolei jedna ze wschodnich tradycji mówi, że magowie przywieźli dary, aby przetestować Jezusa. W podobny sposób w polskich domach niekiedy „testuje” się dziecko w pierwsze urodziny, czyli tak, jakby przyszłość uzależniona była od tego, po jaki przedmiot maluch sięgnie najpierw. A więc kładzie się np. monetę, różaniec, obrączkę, kieliszek. W tym przypadku, ku zaskoczeniu mędrców, mały Jezus zagarnął wszystkie trzy dary, ukazując się jako śmiertelny człowiek, jako król i jako Bóg.

W wielu miastach w Polsce uroczystość Objawienia Pańskiego świętowana jest przez Orszak Trzech Króli: uliczne jasełka, połączone ze wspólnym kolędowaniem rodziców i dzieci.

Roman Łukasik



Objawienie Pańskie w czasie Chrztu Pańskiego

Rzadko które wydarzenie Historii Zbawienia relacjonowane jest we wszystkich czterech ewangeljach, w dodatku tak samo. Nawet Jan Ewangelista, który wolał zapisywać słowa niż czyny, przedstawia to wydarzenie... jako opowieść słowami Jana Chrzciciela. Powtarzalność nie zwiększa pewności co do szczegółów, świadczy natomiast o wadze, jaką przykładali do niego wszyscy, którzy przekazywali kolejnym słuchaczom swoje relacje, zwłaszcza ci, którzy widzieli Pana Jezusa osobiście. To był bardzo ważny moment w ich życiu.

Musiał wyglądać mniej więcej tak. Jan Chrzciciel zyskiwał coraz większą popularność, gromadząc wokół siebie tłumy. Przemawiał trochę jak najwięksi prorocy starotestamentowi („Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona, każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone!” - Mt 3, 10), a trochę jak nikt inny przed nim: zapowiadał bowiem, dość konkretnie, bliskie przyjście Mesjasza. Sam Jan wyglądał niezwykle, nawet jak na proroka: „nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny” (Mt 3, 4).

Oczekiwanie na Mesjasza było treścią życia kolejnych pokoleń Izraela, w tym pokoleniu zaś, podbitym przez Rzymian, stało się szczególnie dręczące. Powszechnie uważano, że Mesjasz wybawi Żydów od wszystkich kłopotów, i tych bytowych, i tych politycznych. A teraz nadejście

Mesjasza zapowiadał im natchniony syn Zachariasza - kapłana Świątyni Jerozolimskiej! Na to czekali. Wielu myślało nawet, że to Jan okaże się Mesjaszem. Byli tacy, co pamiętali cudowne okoliczności jego narodzin. Jan jednak stanowczo zaprzeczał.

Pewnego dnia Jan w kolejce, która się do niego, jak co rano, ustawiała, do-

nym, a zarazem niemal rówieśnikiem, jednak według Łukasza Ewangelisty Jan przez całe życie przebywał na pustkowiu, nie kontaktując się z ludźmi (Łk 1, 80), a zatem mógł Go nie znać, w potocznym tego słowa znaczeniu. Dopiero gdy Jezus stanął przed nim, prosząc o chrzest, nastąpiło objawienie. Pierwsze, mniejsze, tylko dla Jana: poznał Go.

„To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” – zapytał, zaskoczony. Posłuchawszy wyjaśnień Jezusa, Jan ustąpił i udzielił Mu chrztu w rzece. Po to, by mogło nastąpić objawienie większe: dla wszystkich zgromadzonych słuchaczy Jana. Tu czterej ewangelisci mówią nam niemal dokładnie to samo. Słowami Mateusza, gdy Jezus stał nad rzeką, otworzyły się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie!” (Mt 3, 16-17). W epoce bez gazet, telewizji i konferencji prasowych był to niesłychanie mocny początek działalności publicznej.

Zaraz po scenie objawienia nad rzeką Jordan, której adresatami +++w istocie jesteśmy my wszyscy, Jezus udał się na pustynię, gdzie poszcząc przez czterdzieści dni przygotowywał się do dalszych działań. Jeszcze Szatan w ostatniej chwili próbował Go przed tym swoimi pokusami powstrzymać, ale nie miał na to żadnych szans. Rozpoczął się kolejny rozdział Historii Zbawienia – tak miało się „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15).



Piero della Francesca, ok. 1440-1450

strzegł Jezusa. A może początkowo nie dostrzegł? Jezus był jego bliskim krew-

Maciej Bialecki

Orszak Trzech Króli

Niechaj prowadzi nas gwiazda

6 stycznia to Dzień Objawienia Pańskiego (Święto Epifanii). W Polsce potocznie nazywamy je Świętem Trzech Króli. Wspomina się wówczas przybycie Mędrców ze Wschodu do Betlejem, by przywitać i oddać pokłon Dzieciątku Jezus. Królowie (tradycja mówi, że było ich trzech) przynieśli Malemu Zbawicielowi drogocenne dary: mirrę, złoto i kadzidło. Na pamiątkę tego wydarzenia wystawia się jasełka, odgrywa przedstawienia, wcielając w rolę ewangelicznych bohaterów. Tak było i w tym roku.



W miniony piątek, 6 stycznia, zgodnie z tradycją, odbył się Orszak Trzech Króli. Już po raz piętnasty ulicami kilkuset miast w Polsce i za granicą przemaszerowały setki tysięcy śpiewających kolędy osób. Warszawa także wędrowała i świętowała Boże Narodzenie i Objawienie Pańskie, a wraz z nią tysiące rodzin, szkoły, nauczyciele. Nie brakowało także członków organizacji harcerskich czy służb porządkowych.

W tym roku Orszak maszerował pod hasłem *Niechaj prowadzi nas gwiazda*. Wydarzenie to inicjowane i rozwijane jest przez Fundację Orszak Trzech Króli. Organizacja ta dba również o to, by ta publiczna i uliczna impreza była okazją do promowania wartości chrześcijańskich i narodowych.

Obchody były także transmitowane, a więc wszyscy, którzy nie mogli być fizycznie z uczestnikami, mogli śledzić to przedstawienie online. Na miejscu rozdawano papierowe korony w trzech kolorach: niebieskim, zielonym i czerwonym, i śpiewniki.

Warszawski Orszak miał zacząć się tuż

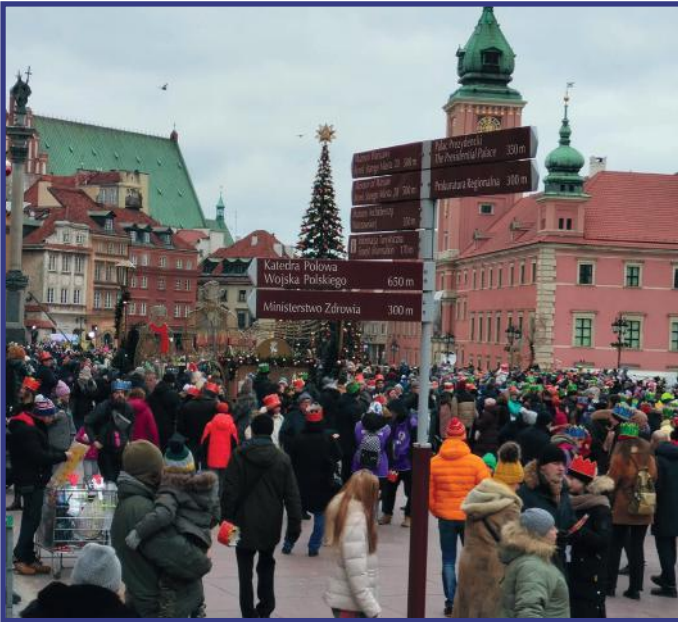
po modlitwie Anioł Pański, tj. parę minut po 12:00. Spod zamku na Placu Zamkowym wyruszyła brzemienna Maryja z Józefem w towarzystwie osiołka. Tuż przed nimi, by tę Świętą Rodzinę bezpiecznie eskortować do stajenki, jechali - na czerwono ubrani - Rzymianie na swoim rydwanie. Niedługo potem, Mędrcy z różnych części świata przybyli i podążali za Gwiazdą Betlejemską, by powitać Świętą Rodzinę w stajence - a ta znajdowała się na Pl. Piłsudskiego.

Jako pierwszy pojawił się król Afryki, Baltazar. W niebieskich kolorach, w mirrę wyposażony, wraz ze swoimi towarzyszami kierował się do stajenki. Afrykański król podróżował na żywym wielbłądzie, co było niemałym zaskoczeniem. Tuż za nim orszak zielony, a na jego czele król Azji, Melchior, w swojej karecy. Mędrzec z Azji pojawił się w towarzystwie smoków, a Dzieciątku Jezus przywiózł w darze kadzidło. Jako ostatni, na łodzi, z czerwonym orszakiem jechał król Europy, Kacper. Witął się i machał uroczystie do każdego, kogo mijał. A w darze przywiózł - zgodnie z Ewangelią - złoto.

Za Mędrcami wędrowali przepięknie

i kolorowo poprzebierani uczestnicy: wojownicy, rycerze, dworzanie. Co jakiś czas widać było osoby ubrane na białą - prawdopodobnie anioły. Wielu z uczestników miało papierową koronę na głowie, która stała się niezbędnym elementem tego święta. Kolędując, głośno i radośnie, zmierzaliśmy w jednym kierunku, bez względu na przekonania, poglądy czy wyznanie. Podążaliśmy za Betlejemską Gwiazdą, by oddać pokłon Temu, który przyszedł, aby nas zbawić, a nie potępić.

Cały Orszak kończył swą wędrówkę na Pl. Piłsudskiego, tj. pod stajenką Nowonarodzonego. Na Placu była wielka scena, na której śpiewano kolędy. Tam też odbyło się uroczyste wręczenie darów i oddanie pokłonów Jezusowi. Jako pierwszy do Maleńkiego podszedł król Afryki, oddał Mu chwałę i cześć. Baltazar zaśpiewał też kolędę w swoim języku. Wręczył mirrę, która jest symbolem cierpienia oraz proroczej misji Chrystusa. Następnie król Azji powitał Jezusa w języku japońskim i подарował Mu kadzidło - symbol naszych modlitw i uznanie prorockiej misji Chrystusa. Ostatni, król



Europy, w języku łacińskim zaśpiewał Jezusowi kolędę. Wręczył Mu złoto, będące symbolem królewskiej misji Chrystusa.

Na koniec został odtąńczony polonez do kolędy *Bóg się rodzi* oraz odbył się koncert kolęd w języku polskim i ukraińskim. Można było także zanieść Jezusowi do żłóbka wcześniej napisany list. Msza w intencji prośb z listów ma odbyć się

2 lutego. Na Placu był również m.in. jarmark, gdzie można było spróbować regionalnych wyrobów, kupić ręcznie robione słodycze czy naturalne kosmetyki.

Podczas wspólnego świętowania panowała niesamowicie radosna atmosfera, choć było bardzo zimno na dworze. Wszyscy wędrowaliśmy, śpiewając znane nam kolędy i pastorałki, jednocześnie manifestując

swoją przynależność do Jezusa Chrystusa. Będziemy bardzo mile wspominać to wydarzenie.

Martyna

Orszak Trzech Króli

u Matki Boskiej Ostrobramskiej



Tegoroczną uroczystość Objawienia Pańskiego spędziliśmy w moim rodzinnym mieście w Skarżysku – Kamiennej, gdzie całą rodziną uczestniczyliśmy w Orszaku Trzech Króli pod hasłem: "Niechaj prowadzi nas Gwiazda". Orszak szedł ulicami miasta trasą od parafii św. Brata Alberta do Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej (Bazylika Mniejsza). Było bardzo uroczyście i rodzinnie. Wierni po drodze śpiewali kolędy oraz mieli okazję zobaczyć scenki z czasów narodzin Pana Jezusa.

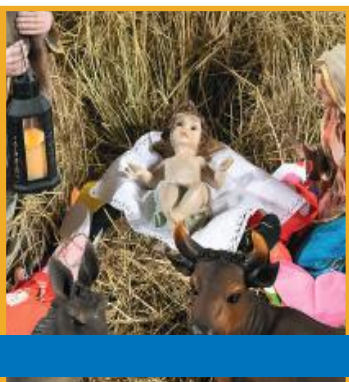
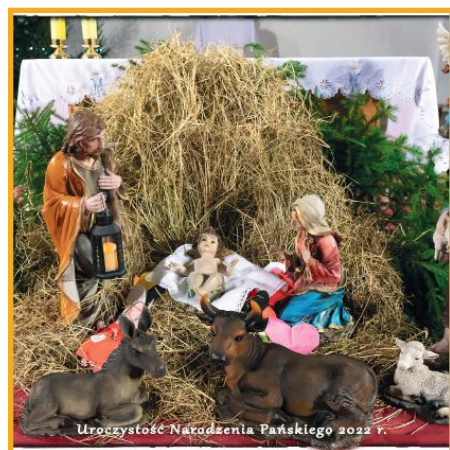
Łukasz



Z ŻYCIA PARAFII

Pasterka w parafii

Zgodnie z wieloletnią tradycją, o północy, w Boże Narodzenie, ksiądz Proboszcz w procesji uroczystego wejścia do naszej świątyni wniósł Dzieciątka Jezus i złożył Je w żłóbku przygotowanym przed ołtarzem. Tak się rozpoczęła Msza święta zwana Pasterką. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił ksiądz Jan.



Z ŻYCIA PARAFII

Parafialne kołędowanie

To już po raz trzeci, w Uroczystość Objawienia Pańskiego, w naszej parafii miało miejsce wspólne śpiewanie kolęd. Trzeci raz z kolei 6 stycznia, ale nie było to trzecie kołędowanie w naszej parafii jako takie... Śpiewaliśmy i graliśmy wspólnie w kaplicy już kilka lat temu. Była nas niewielka grupka, kilka zaprzyjaźnionych rodzin, dzieci poprzebierane za aniołki, tzw. przeskadzajki w ich rękach, serca i buzie gotowe do śpiewania. To wtedy przenieśliśmy w rzeczywistość parafialną to, czego doświadczały nasze rodziny – wspólne muzykowanie, śpiewanie i granie pieśni o Narodzeniu Pańskim.

W 2021r. pomysł kołędowania wzbogacił się o stałą datę (6 stycznia) i o mini Orszak Trzech Króli. W 2021 r. „Mędrcy ze Wschodu” mieli do przejścia jedynie drogę przez środek kaplicy, ale starannie i z przejęciem się do tego szykowali. Rok później, w 2022 r. „droga do Betlejem” wydłużyła się im znacznie, przez cały kościół, aż do szopki pod ołtarzem. Podobnie i w tym roku przybyli do powstającej świątyni, by oddać pokłon Nowonarodzonemu. Wraz z nimi wyśpiewaliśmy naszą radość z tego, że Jezus przyszedł do każdego człowieka bez wyjątku, do każdego z nas z misją Odkupienia.

Z każdym rokiem to nasze świętowanie przybiera coraz większe rozmiary, zaangażowanych jest coraz więcej osób w przygotowania i w przebieg – za co składamy wielkie podziękowanie! Podczas przedwczorajszego kołędowania jeszcze więcej niż rok temu, dzieci z parafialnej scholi rozpoczynało kolędę lub pastorałkę, śpiewając solo (Ała, Oskar, Amelka, Wiktoria, Julia, Marysia, Małgosia) lub grając na danym instrumencie (skrzypce – Justynka i Weronika, akordeon - Zosia, gitara – Kasia, pianino – Lidka i Zuzia). Nie zabrakło również przedstawicieli młodzieży, którzy poprowadzili drugą z kolei kolędę „O gwiazdo betlejemską” z wykorzystaniem saksofonu (Ola) i pianina (Karol). Chór św. Józefa zaangażował śpiew początkowy „Mędrcy świata” oraz pod koniec „Adeste fideles” oraz „Gdy się Chrystus rodzi”.

Gdy nasz czas wspólnego śpiewania dobiegał końca, głos zabrał Ksiądz Proboszcz, wyrażając radość z podtrzymywania zwyczaju wspólnego zbierania się na śpiewaniu pieśni traktujących o narodzeniu Jezusa, a także dziękując wszystkim za przygotowanie i udział w parafialnym kołędowaniu. Po błogosławieństwie, na sam koniec, w rytmie poloneza i z wielką mocą wybrzmiało „Bóg się rodzi”.

Niech ta prawda, że „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami” stale nam towarzyszy i przyprowadzi nas 6 stycznia 2024 r. do świątyni, by jeszcze raz podziękować Mu za to...

Joanna

fot.K.Kania
www.bcphoto.pl



KĄCIK BIBLIJNY

Kocham Słowo Boże

i pragnę się tą miłością dzielić z innymi



Pierwsza Biblia pojawiła się w moim domu w 1988 roku. Mama kupiła mi Pismo święte, kiedy nauczycielka z liceum stwierdziła, że każda rodzina powinna je mieć. Na lekcjach czytaliśmy książkę Romana Brandstaettera „Kąg biblijny”. Jego doświadczenia nieustannego czerpania nauki z Pisma świętego i świadectwo głębokiego przywiązania do Biblii, zaskoczyło mnie i zapadło mi głęboko w pamięć. Po kilku latach, w 1994 roku, pod wpływem Ducha Świętego postanowiłam przeczytać całe Pismo święte. Zaczęłam od lektury Księgi Rodzaju, codziennie po jednym rozdziale. Przez lata systematycznie czytałam najpierw Stary, a później Nowy Testament, podkreślając najważniejsze wersety i każdego dnia robiąc notatki. Choć nie wszystko rozumiałam, nie zniechęcałam się, czytałam dalej... Biblia zaczęła mi nieustannie towarzyszyć, zabierałam ją ze sobą wszędzie. Częste korzystanie odbiło się na jej wyglądzie, część kartek wypadła i zniszczyła się okładka. Podkleiłam ją taśmą bezbarwną i nadal Słowo Boże było moim przyjacielem i powiernikiem. W 2015 roku moje stare, posklejane Pismo święte, podczas rekolekcji, zosta-

ło wybrane i uznane za najpiękniejsze. Gdy odbierałam nagrodę, ogarnęło mnie ogromne wzruszenie, płakałam z radości. Nawet nie zauważyłam, kiedy dla mnie, jak dla Romana Brandstaettera, Biblia też stała się drogocennym skarbem, bezcennym darem Pana, Jego Słowem, które nadaje sens życiu, wyznacza cele, zadania i misję. Mówi, co jest dobre, a co złe, czego należy się wystrzegać i czego pragnąć, do czego dążyć. Pokazuje mi najlepszą drogę, którą mogę kroczyć do świętości. Dzisiaj pragnę dzielić się tym Bożym Słowem i chciałabym rozpocząć cykl artykułów na temat bardzo ważnych dla mnie wersetów, które bardzo mocno wpłynęły na moje postrzeganie siebie i świata, przyniosły głęboką duchową przemianę.

Mój cykl chciałabym zacząć od pięknego hymnu świętego Jana o Słowie – Logosie, który objawia tajemnice posłannictwa Syna Bożego. Według Jana Pawła II jest syntezą wiary Kościoła apostołskiego i zawiera pełnię prawdy o Jezusie Chrystusie – Synu „współistotnym” Ojcu (katecheza z 3.06.1987).

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było

na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (J 1,1-5.9-14).

Ten, który „stał się ciałem”, czyli człowiekiem, jest równocześnie przedwiecznym Słowem, czyli Jednorodzonym Synem – Bogiem, „który jest w łonie Ojca”. Jest Synem „współistotnym” Ojcu, jest „Bogiem z Boga”. Od Ojca otrzymuje pełnię chwały jako „Słowo, przez które wszystko się stało, co się stało”. Wszystko, cokolwiek istnieje, Jemu zawdzięcza

„początek”, o jakim mówi Księga Rodzaju. Ten przedwieczny Syn, źródło życia i świętości, kiedy przychodzi na świat jako „Słowo, które stało się ciałem”, przynosi ze sobą ludzkości pełnię „łaski i prawdy”. Jest najpełniejszym, doskonałym objawieniem Ojca, ukazuje nam Boga prawdziwego, którego „nikt nigdy nie widział”. Przynosi pełnię łaski, ponieważ wszystkim, którzy wierzą w Niego i Go przyjmują, daje moc, aby się na nowo narodzili z Boga, aby stali się dziećmi Bożymi. Niestety, „świat Go nie poznał”, a choć „przyszedł do swojej własności”, wielu Go „nie przyjęło”.

Potwierdzenie prawdy o posłannictwie Słowa, wyrażonej w Prologu Ewangelii św. Jana, znajdziemy w księdze Izajasza, gdzie czytamy: *słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpięram nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa* (Iz 55, 11). Słowo Boga jest nie tylko wyrazem, mową, komunikatem, ale jest rzeczywistością, czynem, zawiera w sobie siłę, wszechpotężną moc.

Te tajemnice działania Słowa Bożego przybliży nam także Alicja Lenczewska w swoim „Świadectwie”, gdzie zapisała słowa Św. Faustyny: *Jego Słowo jest prawdą, która jest. To, co On mówi, istnieje. Jego Słowo to nie dźwięk, ale rzeczywistość istniejąca poza czasem. Nie ma problemu dotrzymywania słowa w przyszłości. Wszystko, co kiedykolwiek powiedział, stało się rzeczywistością, która jest i będzie zawsze.*

Dlatego Jego Słowa trzeba inaczej traktować, jak słowa człowieka. Słowo człowieka jest jak gdyby projektem. Jego Słowo – rzeczywistością istniejącą wiecznie.

Jego Słowom trzeba zatem nie tylko ufać i wierzyć, ale po prostu przyjąć za rzeczywistość i wiedzieć. Jego Słowo jest o wiele doskonalszym sposobem poznania Prawdy niż pośrednictwo zmysłów. Zmysły pokazują tylko to, co materialne. Jego Słowo całą Prawdę wykraczającą daleko poza możliwości umysłu, wyobraźni.

Jeśli zechce, da też łaskę zrozumienia głębszego bardziej duszą niż rozumem.

Jeżeli będziesz prosić i będzie ci potrzebna – otrzymasz takie poznanie Prawdy od Boga. (Alicja Lenczewska Świadectwo, 213).

24 sierpnia 1986 r. Alicja Lenczewska zapytała Pana Jezusa o Jego słowa i taką dostała odpowiedź:

One są rzeczywistością w chwili, gdy je wypowiadam.

Słowo Boga jest ciałem. Nie ma oddzielenia między słowem, a jego ucieleśnieniem.

Wszystko, co istnieje, jest z mocy Słowa. Rzeczywistość jest słowem, a słowo rzeczywistością. Stanowi jedność we Mnie i w czasie, który odczuwasz. Nie ma czasu – wszystko jest we Mnie, a Ja jestem wieczną teraźniejszością.

Dlatego nie należy martwić się o jutro. Jutra nie ma, choć dla ludzi jest. Jest tylko dziś – teraz. Tylko to „teraz” jest ważne.

Spotkanie ze Mną i pójście za Mną to to, co jest w tej chwili – zawsze w tej chwili. Wtedy ma wymiar nieskończoności. (Zob. J 1,14).

Nie ma czczych obietnic. I złudzeń dotyczących przyszłości. Wieczne „teraz” jest Prawdą. Nie ma w nim miejsca na kłamstwo. Kłamstwo bazuje na czasie. Karmi się czasem, który jest złudzeniem.

Zmysły nie są narzędziem poznawania Prawdy. To, co istnieje w czasie, nie może zbliżyć się do tego, co wieczne.

Wieczną Prawdę poznaje się wieczną duszą.

Jeśli doskonalisz swoją duszę i posługujesz się nią w poszukiwaniu Prawdy – będziesz ją znajdować coraz obficie. I będzie to poznanie bardziej rzeczywiste niż poznanie zmysłowe.

Zmysłami poznaje się to, co materialne. Duszą to, co duchowe. Pomyłką i błędem jest używanie zmysłów do poznawania Mnie.

Zmysły mogą być jedną z przyczyn pójścia za Mną. W drodze są już nieprzydatne.

Potrzebne jest poszukiwanie Mnie w duszy i jednoczenie się ze Mną – teraz. Kontemplacja, czuwanie, rozmowa ze Mną. Przebywanie ze Mną niezależnie od tego, co robi ciało w świecie materialnym (Alicja Lenczewska Świadectwo, 179).

Roman Brandstaetter w swojej książce „Krąg biblijny” opisuje swoje zmagania z tłumaczeniem Prologu św. Jana. Tekst hebrajski brzmi: „...haja da Dawar” — „...było Słowo”, a grecki — „en ho Logos” — „...było Słowo”. Jak wynika z zestawienia tych dwóch zwrotów są one całkowicie zgodne i nie ma między nimi żadnych różnic. Jednak Brandstaetter zauważył zasadniczą rozbieżność w pojmowaniu czasu przeszłego przez Izraelitów i nas obecnie. Hebrajski czasownik wyraża trwanie albo dokonanie działania, ma tylko czas dokonany i niedokonany. W tym języku nie istnieją formy na określenie czasu teraźniejszego. Światopogląd Hebrajczyków jest teocentryczny. Jahwe nie był i nie będzie, **Jahwe jest. Jest, który jest.** Całe duchowe życie Izraelity sprowadzało się do życia dla Boga jako Dawcy, a zarazem Poręczyciela Obietnicy danej w przeszłości, ale nieustannie urzeczywistnianej. Obietnica nie była dana, Obietnica jest dana. Izrael całą swoją historię, całą swoją przeszłość przeżywał jako żywą teraźniejszość, której był na-

ocznym świadkiem, którą identyfikował z obecnością, atrybutem wiecznego Boga. Brandstaetter uważał, że św. Jan Ewangelista tak pojmował czas przeszły. Słowo nigdy nie zostało stworzone. Ono ani nie było, ani nie będzie. Ono jest. Jest osobową, rzeczywistą preegzystencją, będącą w osobowej jedności z Bogiem. Chrystus wyraził to w następujących słowach: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwiej niż Abraham stał się, JA JESTEM* (J 8,58). I postanowił odejść od tradycyjnego schematu tłumaczenia Prologu i czas przeszły w odniesieniu do Jezusa Chrystusa, Przedwiecznego Słowa, zastąpić czasem teraźniejszym:

Przed wszystkim

Jest Słowo,

Jest u Boga,

A Bóg

Jest Słowem.

Ono jest przed wszystkim u Boga,

Przez Nie wszystko jest,

A bez Niego nic nie jest,

Co jest.

W Nim jest życie,

A życie jest światłością ludzi. (J 1, 1-4).

Na Nowy Rok 2023 pragnę życzyć wszystkim czytelnikom, aby Słowo Boże było dla Was wyznacznikiem celów, zachowań, sensu życia. Niech mówi Wam co jest dobre, a co złe, czego należy się wystrzegać, a do czego dążyć. Niech pokazuje Wam jak unikać błędów, jak żyć, jak kroczyć drogą do świętości. *Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem* (Kol 3,16).

Iwona



PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Przyjaciele Oblubieńca

Wspólnota „Przyjaciele Oblubieńca” działa w naszej parafii od marca 2014 roku. Zawiązała się po 10 tygodniowych rekolekcjach „Seminarium Odnowy Wiary”. Pierwszym opiekunem był ks. Krzysztof Jarosz. Od sierpnia 2014 roku pasterzuje nam ks. Konrad Zawłocki.

Jesteśmy jedną ze 140 wspólnot Przyjaciół Oblubieńca, które działają przy parafiach w Polsce, Anglii i Niemczech i gromadzą razem ok. 7 tysięcy osób. Wspólnota powstała w 2010 roku przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Ożarowie Maz. Wyrastamy z doświadczeń Odnowy w Duchu Świętym, szkół Nowej Ewangelizacji oraz charyzmatu św. Wincentego Pallottiego, założyciela Pallotynów. Naszym moderatorem generalnym jest pallotyn ks. Łukasz Żaba SAC.

Zadaniem Wspólnoty jest formowanie dojrzałych chrześcijan i ewangelizacja. Chcemy stawać się przyjaciółmi Oblubieńca czyli tymi, którzy przyprowadzą Oblubienicę – Kościół do Oblubieńca – Jezusa Chrystusa.

Duchowość „Przyjaciół Oblubieńca” jest zapisana w 3 ikonach, którymi się posługujemy. Pierwsza, to ikona przyjaźni - Jezus z Przyjacielem. Jezus trzymający Ewangelię obejmuje w goście przyjaźni opa-

ta i męczennika św. Menasa. Opat wskazuje na Chrystusa. Ta ikona towarzyszy nam na każdym spotkaniu i jest swoistym logiem dla całej wspólnoty. Druga, to ikona Jana Chrzciciela Przyjaciela Oblubieńca. Prorok jest namalowany na pustynnym tle (pustynia sprzyja wyciszeniu i spotkaniu z Bogiem) i wskazuje na Baranka – Chrystusa. Jan Chrzciciel jest naszym duchowym mistrzem i patronem. To on nazywał się Przyjacielem Oblubieńca i mówił, że chce się umniejszać, by Jezus mógł wzrastać. Trzecia to ikona Maryi – Niewiasty niosącej Chrystusa. Tak jak Ona chcemy, odpowiadać FIAT na Boże zaproszenia. Dlatego też, zgodnie, z rozeznaniem Rady Generalnej, nasza wspólnota zawierzyła się Maryi w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy w 2017 r.

Formujemy się przede wszystkim poprzez życie sakramentalne i rozważanie Słowa Bożego, a także rekolekcje wspólnotowe. Bardzo po-

mocna w życiu duchowym jest również codzienna formacja tematyczna, czyli nasze podręczniki. Każdy podręcznik to oddzielna książka poświęcona konkretnemu tematowi. Rozważania są podzielone na tygodnie, a w każdym tygodniu na 5 dni. Wybór odpowiedniego podręcznika jest w rękach Administratora i Rady wspólnoty i odpowiada na potrzeby członków wspólnoty. Najczęściej jeden podręcznik przerabiamy przez rok formacyjny, który trwa od początku października do końca czerwca. W tym roku rozważamy temat „Jan Chrzciciel – Przyjaciel Oblubieńca”. W latach poprzednich były to min. „Szkoła modlitwy”, „Szkoła relacji”, „Fatima – szkoła zawierzenia”, „Święty Józef – twój duchowy ojciec”.

Co roku wyjeżdżamy na rekolekcje wspólnotowe. Jest to wyjazd weekendowy, w okolice Warszawy, do jednego z domów rekolekcyjnych. Zawsze towarzyszy nam nasz Pasterz – ks. Konrad. Na rekolek-



PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH



cyjach uczestniczymy w konferencjach, modlitwach wspólnotowych i oczywiście Mszy św. Staramy się wyjeżdżać w marcu, ponieważ nasza parafialna wspólnota zawiązała się w święto św. Józefa, 19 marca, i ten dzień traktujemy jako nasze urodziny. Dobrze jest je świętować z braćmi i siostrami na wyjeździe.

Jednym z naszych zadań jest

to niesamowita okazja poznania bliżej Jezusa.

Nasze spotkania odbywają się co tydzień, w środy, w kaplicy i regularnie przychodzi na nie ok 40 osób. W każdym miesiącu mamy Eucharystię formacyjną, adorację Najświętszego Sakramentu oraz 2 spotkania, podczas których słuchamy konferencji i w małych grup-

o swoich przeżyciach bez oporów.

Staramy się jednak spotykać nie tylko w kaplicy. Byliśmy między innymi na wyprawie do Choszczówki śladami Prymasa Wyszyńskiego, zwiedzaliśmy warszawską Pragę i Powązki Wojskowe, a także spotykamy się towarzysko. Uczestniczymy również w życiu parafii współorganizując czuwanie przed



ewangelizacja. Formujemy się w tej przestrzeni na kursach / rekolekcjach Pallotyńskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji. Są to wyjazdy oparte o Słowo Boże, wykorzystujące różne środki i formy przekazu, i dzięki temu bardzo mocno pomagające przemieniać życie. Nazwy kursów często brzmią dość enigmatycznie np. kurs Nowe Życie, kurs Jan, kurs Mojżesz, ale każdy z nich

kach omawiamy treści formacyjne. Grupki liczą po kilkanaście osób, są stałe, jednopłciowe i dopasowane wiekiem. Jako, że jesteśmy miejscem dla osób wszystkich stanów (są między nami małżeństwa, wdowy, osoby samotne, seniorzy i osoby młode), to dzielenie się w takiej grupce jest ogromnie ubogacające. Jedną z zasad dzielenia jest poufność, dlatego też możemy mówić

Zesłaniem Ducha Świętego. Od kilku lat budujemy też jeden z ołtarzy na Boże Ciało.

Więcej informacji o dziełach naszej wspólnoty można znaleźć na stronie www.przyjacieleoblubienca.pl

Serdecznie zapraszamy do naszej wspólnoty.

NOWY ROK inspiruje do zmian

- o postanowieniach noworocznych ze św. siostrą Faustyną



Otrzymaliśmy z Nieba niesamowity prezent - możliwość każdorazowego oczyszczania się z grzechów. To nieskończona ilość szans na to, by stawać się lepszym człowiekiem w oczach Boga i bliźniego. Bez obciążenia grzechem, łatwiej budować na nowo. Jeśli do tej pory spowiadałeś się raz lub dwa razy do roku, rozważ bardziej regularne przystępowanie do Sakramentu Pokuty i Pojednania.

Z y s k a s z
dzięki temu
motywację
do zmian płynącą z nieskończonej miłości Bożej. Siostra Faustyna w swoim Dzienniczku pisze, że

Ze spowiedzi świętej powinniśmy odnosić dwie korzyści:

Po pierwsze - do spowiedzi przychodzimy po uleczenie;

Po drugie - po wychowanie – dusza nasza potrzebuje ciągłego wychowania, jak małe dziecko.

O Jezu mój, rozumiem głęboko te słowa i wiem z doświadczenia, że dusza o własnych siłach daleko nie zajdzie, wiele się natrudzi, nic dla chwały Bożej nie robi, błędzi ustawicznie, ponieważ umysł nasz jest ciemny i nie umie rozeznąć własnej sprawy. (Dz 377)

Sakramenty święte zostały nam dane jako pomoc z Nieba w dążeniu do świętości. Sakrament Pokuty i Pojednania pozwala na rozpoczęcie od nowa, a Komunia Święta na rozkwit Bożej łaski w nas. Częste z niej korzystanie to częste obcowanie z Jezusem Chrystusem. Z tego Źródła można czerpać wiele siły do codziennej walki o swoją świętość.

Św. Siostra Faustyna w swoim Dzienniczku zapisała swoje postanowienia noworoczne, które mogą być inspiracją dla nas. Wybrałam te spośród nich, które możemy przyjąć jako swoje postanowienia.

(...)

II. (W każdym - przyp. autora) widzieć obraz Boży i z tej pobudki ma płynąć wszelka miłość bliźniego.

Czasem trudno jest kochać i z miłością patrzeć na innych. Zwłaszcza na naszych nieprzyjaciół. Siostra Faustyna pragnęła naśladować Chrystusa i tak, jak on miłować każdego, nawet swoich wrogów. Zanim kogoś ocenimy, skrytykujemy, postarajmy się spojrzeć na niego oczami Nowonarodzonego.

III. We wszystkich momentach życia pełnić wiernie wolę Bożą i nią żyć.

Aby móc wiernie pełnić wolę Bożą, należy ją najpierw nauczyć się rozpoznawać. W tym celu warto postanowić regularne adorowanie Chrystusa, spędzanie z Nim czasu na modlitwie. Zbudowana relacja pomoże nam odczytywać wolę Pana.

(...)

V. Przy rachunku wieczornym postawić sobie pytanie: gdyby mnie dziś wezwał?

A gdyby wprowadzić codzienny rachunek sumienia i na bieżąco oceniać swoje postępowanie? Warto poświęcić kilka minut dziennie na zastanowienie się, czy dany dzień przeżyłem w miłości Boga. Co zrobiłem dobrego? Czy jestem w stanie łaski uświęcającej? Komu odmówiłem miłości?

Takie pytania pomogą nam w zauważeniu, co należy poprawić, by jeszcze wierniej naśladować Chrystusa.

VI. Nie szukać Boga daleko, ale we własnym wnętrzu przestawać z Nim sam na sam.

Niektórzy odnajdują Boga wyłącznie w wielkich widowiskach, podczas uwielbień z pięknymi pieśniami, tam, gdzie dokonują się uzdrowienia. A On jest tak naprawdę blisko, jest przy nas. Tylko poprzez codzienną modlitwę i przebywanie z Nim sam na sam, jesteśmy w stanie Go dostrzec. Wykorzystuj chwile, momenty na uświadamianie sobie Jego obecności. Pomocne

Nastał Nowy Rok, a to oznacza (w wymiarze symbolicznym) możliwość rozpoczęcia czegoś od nowa. Nowy Rok niesie ze sobą nadzieję na lepsze, na poprawę jakości życia, obecnej sytuacji. To też szansa na podjęcie działań, które mogą nas ku temu lepszemu kierować. Doświadczenie pokazuje, że to właśnie styczeń jest miesiącem największej ilości podejmowanych postanowień. Planujemy schudnąć, rzucić palenie, nauczyć się nowego języka. Byłoby idealnie, gdyby wśród naszych postanowień znalazły się również te z obszaru rozwoju duchowego. Poniżej kilka inspiracji do wykorzystania przez każdego katolika - są inspirowane zapiskami w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej.

Regularne korzystanie ze spowiedzi świętej i przystępowanie do Komunii Świętej

mogą się w tym celu okazać, np. różne akty strzeliste.

(...)

VIII. Z zasługami Jezusa łączyć wszystkie cierpienia, modlitwy, prace, umartwienia, w celu, aby wyprosić miłosierdzie dla świata.

Bóg tak nas umiłował, że stał się człowiekiem. Przyjmując ludzkie ciało, nasz Ojciec, przyjął na siebie wszelkie jego słabości. Doświadczał głodu, chorób, zimna, cierpienia. On wie najlepiej przez jakie trudy musimy tu - w doczesności - przechodzić, by dojść do wieczności. Całe nasze życie i poszczególne jego momenty możemy przeżywać w łączności i jedności z Jezusem i ofiarowywać je dla ocalenia świata.

IX. Wolne chwilkki chociaż maleńkie, wykorzystywać na modlitwę za konających.

Św. Siostra Faustyna wypraszała Boże Miłosierdzie, dla każdego, kto Jego potrzebował. A szczególnie potrzebują go ci, którzy oddają swe ostatnie tchnienie. To ostatni moment, ostatnia szansa na zwrócenie się ku Bogu i trwanie z Nim w wieczności. Polecamy konających w modlitwach, a z pewnością czyny te będą się Bogu podobać.

(...)

XII. Obecność Boża jest podstawą moich wszystkich czynów i słów i myśli.

Postanowieniem szczegółowym św. Faustyny było łączenie się z Chrystusem Miło-

siernym (Dz 861), tj. podejmowanie zachowań, decyzji w tej łączności. Siostra Faustyna pragnęła postępować tak, jak sam Chrystus by postąpił w danej sytuacji. Zachęca nas do tego samego, byśmy w sytuacjach dnia codziennego zadawali sobie pytania: Jezu, a co Ty byś zrobił? Co byś odpowiedział, jak się zachował?

(...) (Dz 861)

Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku, aby pośród noworocznych postanowień znalazły się też (przede wszystkim) te, które zbliżą nas do bram Nieba.

Martyna

"MOMENTS"

by Reylin

Card or cash?
Karta czy gotówka?

Card, please.
Kartą, proszę.

Here's your receipt. Thank you.
Paragon, proszę. Dziękuję.

Thanks. See you.
Dzięki, do zobaczenia.

Hello, Ana. Oh, let me help you. Looks like you're having a party.
Cześć Aniu. Pozwól, pomogę ci. Wygląda, że masz imprezę.

Hi, John. Sort of. Some relatives came to visit.
Cześć Janek. Coś w rodzaju...

Przyjechali krewni z wizytą.

Sounds like you and your Mum are going to be busy.
A więc będziecie zajęte z mamą.

Uh...wait. Didn't we plan to go to the park this Saturday?
Ale, czekaj. Czy nie planowaliśmy iść do parku w tę sobotę?

Right. We haven't seen them for a long time.
Tak. Nie widzieliśmy ich od dawna.

Nie zapomniałam. Pozwolisz, że moi kuzyni dołączą do nas?

I haven't forgotten. Is it okay if my cousins join us?

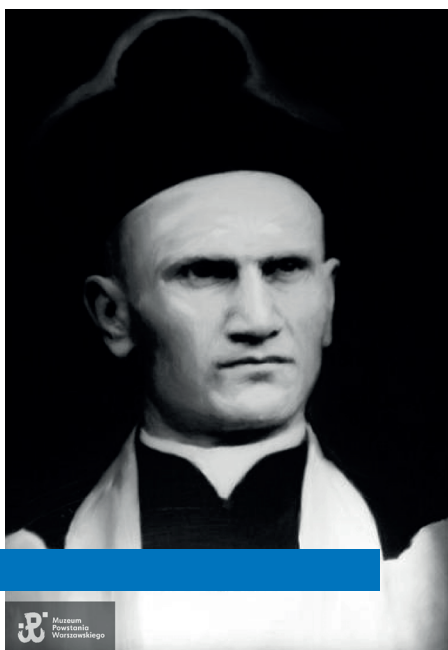
Yes, of course. The more, the merrier.
Ależ tak, czym nas więcej tym lepiej.

Images from Freepik

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Błogosławiony Ksiądz Józef Stanek

Na świat przyszedł 4 grudnia 1916 r. w Łapszach Niżnych w diecezji krakowskiej jako ósme, najmłodsze dziecko rolników Józefa i Agnieszki. W 1923 r. podczas epidemii tyfusu zmarli oboje rodzice i dwóch dziadków, a opiekunami Józia zostało starsze rodzeństwo – 34-letnia najstarsza siostra Stefania i brat Wendelin. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1929 r. chłopiec został wysłany do Wadowic, gdzie ukończył mimo niemal szczątkowej znajomości polskiego (w jego domu używano gwary spiskiej) szkołę średnią prowadzoną przez pallotynów „Collegium Marianum”.



Po zdaniu matury w 1935 r. wstąpił do pallotynów w Sucharach nad Notecią k. Nakła. Studia filozoficzno – teologiczne rozpoczął w seminarium pallotynów w Ołtarzewie koło Ożarowa, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej. Klerycy zostali ewakuowani na wchód, gdzie aresztowali ich Rosjanie i umieścili w obozie przejściowym. Józefowi udało się z niego uciec, po czym pojechał do rodzinnego Spiszu, który został przyłączony do kolaborującego z Niemcami państwa słowackiego. Dość szybko wrócił przez zieloną granicę do Ołtarzewa, gdzie kontynuował studia. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Stanisława Galla 7 kwietnia 1941 r. w katedrze w Warszawie.

Ks. Stanek rozpoczął studia specjalistyczne na tajnych kompletach

Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, został członkiem Związku Walki Zbrojnej, przemianowanej w 1942 r. na Armię Krajową. Oficjalnie był duszpasterzem i kapelanem Zakładu Sióstr Rodziny Maryi na Koszykach przy ul. Hożej w Warszawie. Tam 1 sierpnia 1944 r. zastał go wybuch Powstania Warszawskiego. Przez dwa tygodnie pełnił posługę kapelana na Koszykach, później skierowano go do pracy w Zgrupowaniu AK „Kryśka”, które walczyło w okolicy ul. Czerniakowskiej na Powiślu. Nosił pseudonim „Rudy”, odprawiał polowe Msze św., spowiadał, odwiedzał rannych w szpitalach powstańczych, pomagał odkopywać zasypanych, dźwigał rannych. Nie skorzystał z szansy uratowania życia, odstąpił miejsce w łodzi ewakuacyjnej rannemu powstańcowi.

23 września 1944 r. Niemcy przystąpili do rozmów na temat kapitulacji powstania na Powiślu i rozpoczęto ewakuację ludności cywilnej i rannych żołnierzy. W pertraktacjach wziął udział kapelan „Kryśki” ks. Józef Stanek. Rozmowy zostały przerwane, a ks. Józefa Niemcy zatrzymali jako zakładnika. Był bity za to, że był Polakiem i księdzem oraz, że namawiał powstańców do niszczenia broni przed oddaniem jej Niemcom. Jeszcze tego samego dnia został powieszony na belce wystającej z muru zrujnowanego budynku magazynowego na ulicy Solec 53. Niektórzy świadkowie zeznali potem, że oprawcy użyli do tego jego własnej stuły. Działo się to na oczach warszawiaków wypędzanych z ich miasta. W ostatnich chwilach życia ks. Stanek

w czarnej sutannie błogosławił przechodzących żołnierzy i cywilów, których wcześniej spowiadał i podnosił na duchu.

W 1945 r. jego szczątki ekshumowano i złożono w zbiorowej mogile przy ul. Solec w Warszawie, gdzie pochowano jeszcze 278 ciał. Rok później dokonano ich ekshumacji – szczątki w sutannie były dobrze zachowane, a na szyi widać było odcisniętą pętlę. W kieszeni sutanny znajdował się kapłański brewiarz. Odkopane ciała pochowano na Powązkach. W 1987 r. spoczęły one w kwaterze zgrupowania AK „Kryśka” na tej nekropolii. Przy skrzyżowaniu ulic Wilanowskiej i Solec w 1994 r. postawiono pomnik ku czci księdza oraz innych żołnierzy i powstańców walczących na tym terenie.

Beatyfikacji ks. Józefa Stanka dokonał św. Jan Paweł II w grupie 108 polskich męczenników za wiarę 13 czerwca 1999 r. w Warszawie. W 2000 r. relikwie bł. ks. Józefa Stanka zostały przeniesione do dolnego kościoła Chrystusa Króla w parafii pw. św. Wincentego Pallottiego w Warszawie. Cztery lata później ks. Józefa ustanowiono patronem kaplicy w nowo otwartym Muzeum Powstania Warszawskiego, którego kapelanem przez 2,5 roku był nasz parafialny wikariusz – ks. Konrad.

Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-23d.php3>

Joanna Matkowska

KĄCIK SPORTOWY

Złote argentyńskie tango

Przyjęło się mówić, że finały to raczej mecze słabe, mało widowiskowe, czasami mimo wszystko nudne i zachowawcze, bo nikt nie chce się pomylić, czy popełnić błędu... tymczasem nadszedł finał mundialu w Katarze, który wszystkim tym tezom i stereotypom zaprzeczył, czy raczej należałoby powiedzieć, że je zmiażdżył i został okrzyknięty najlepszym finałem Mistrzostw Świata w historii.



W decydującym meczu spotkali się obrońcy tytułu – reprezentacja Francji i Argentyna. Rywalizacja ta miała wiele smaczków i podtekstów. Trójkolorowi chcieli stać się trzecią drużyną w historii, która obroni tytuł po Włochach (1934 r. i 1938 r.) i Brazylii (1958 r. i 1962 r.). Obie drużyny stanęły do rywalizacji jako pretendenci do zdobycia trzeciego tytułu w historii futbolu. Pojedynek obu drużyn okrzyknięty został pojedyńkiem piłkarskich pokoleń, tego schyłkowego (Messi) i tego wschodzącego (Mbappe). To właśnie Ci piłkarze w finale mieli też rozstrzygnąć między sobą tytuł króla strzelców, przystępując do finału z taką samą liczbą goli – 5. Co ciekawe obaj grają w tym samym francuskim klubie, PSG. Finał ten miał też wymiar historyczny, bo Messi występując w spotkaniu finałowym przeszedł do historii jako zawodnik, który rozegrał najwięcej spotkań rangi Mistrzostw Świata – 26. Ten finał wreszcie po raz kolejny i na nowo rozpętał dyskusję zwłaszcza w Argentynie, ale nie tylko: *kto lepszy, Messi czy Maradona, Maradona czy Messi*? Dla Messiego było to drugie podejście do zdobycia tytułu. Pierwsze w 2014 r. przegrał, a w finale lepsi okazali się Niemcy, którzy po dogrywce wygrali 1:0 (gol Mario Goetze). Analogiczną porażkę

w 1990 r. również z Niemcami przeżył Maradona, którego Argentyna w finale musiała również uznać wyższość naszych zachodnich sąsiadów, przegrywając 1:0 po голу Andreasa Brehme. Różnica jednak polegała na tym, że Argentyna 4 lata wcześniej tytuł zdobyła, z Maradoną na czele. I choć Messi, klubowo zdobył absolutnie wszystko (czego nie można powiedzieć o Maradonie dla odmiany), to mistrzostwa świata nigdy nie zdobył. Tym samym ten finał był dla niego szansą na zamknięcie kłamrą kariery wręcz nieprawdopodobnej, wygranie do swej piłkarskiej korony tej najbardziej prestiżowej perły, na przejście do historii w sposób wyjątkowy i wreszcie wyjściem naprzeciw, czy próbie dośnięcia swego przeznaczenia i stanie się zawodnikiem absolutnie spełnionym. Ten mecz miał też wątek polski. Spotkanie to bowiem miał poprowadzić polski skład sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. I tu też historia w jakimś stopniu zatoczyła koło, bo w składzie sędziowskim był Tomasz Listkiewicz, syn Michała Listkiewicza, który był sędzią asystentem w finale Argentyny - Niemcy w 1990 r.

Do przerwy - 2:0

Jeszcze przed meczem było jasne, że

wszystko w drużynie Argentyny będzie kręciło się wokół Messiego. Jednak w tym meczu cała reprezentacja *Albicelestes* grała od pierwszego gwizdka na najwyższym poziomie. I od początku ku zaskoczeniu wszystkich Argentyna atakowała, a napór jej ofensywy nie ustawał. Strzały z dystansu zdołali oddać Alexis Mac Allister (prosto w Hugo Llorisa) i Rodrigo de Paul (piłka odbiła się i wyszła za linię końcową). Uderzał też Di Maria, ale piłka poszybowała zdecydowanie nad poprzeczką. Francuzi w tym okresie zupełnie nie istnieli. Ich akcje ofensywne można by policzyć na palcach jednej ręki. Najpierw Kylian Mbappe wymienił z Adrienem Rabiotem piłkę, ale ta niebawem wpadła w ręce Emiliano Martineza. Później po rzucie wolnym głową uderzał Oliver Giroud, tyle że zdecydowanie nad bramką.

W 21. minucie Di Maria wbiegł w „16” i upadł po starciu z Ousmane Dembele. Arbiter momentalnie wskazał na punkt karny. Do piłki podszedł Messi i uderzył w prawy róg, podczas gdy Hugo Lloris pofrunął w przeciwną stronę. Kapitan *Albicelestes* przybliżył nie tylko swoją drużynę do mistrzostwa, ale i siebie samego do tytułu króla strzelców. Dzięki szóstemu trafieniu wyprzedził Mbappe.

Tuż przed przerwą Messi zainicjował akcję po której Argentyńczycy zdobyli drugą bramkę. Po sekwencji szybkich podań Alexis Mac Allister zagrał na wolne pole do Di Marii, a ten nie miał problemu z pokonaniem francuskiego bramkarza. Finał był pożegnalnym meczem 34-latkę w reprezentacyjnej karierze. Wywalczony rzut karny i gol to niezły dorobek w ostatnim występie w narodowych barwach. Nic dziwnego, że piłkarz Juventusu zalał się po голу łzami.

Druga połowa - Argentyna - Kylian Mbappe 2:2

W drugiej połowie napór Argentyny nie zelżał. Niedługo po wznowieniu meczu mocno uderzył Rodrigo de Paul. Później niecelnie strzelał Messi, a niebawem gorąco zrobiło się po zagranii De Paula do wbiegającego w pole kame Mac Allistera. Na niespełna kwadrans przed końcem spotkania w polu karnym upadł Kolo Muani. Piłkarz Eintrachtu Frankfurt został sfaulowany przez Nicolasa Otamendiego. Z wykorzystaniem „jedenastki” problemów nie miał Mbappe i emocje rozgorzały na nowo. Nie minęły dwie minuty, a atmosfera sięgnęła właściwie zenitu. Po dośrodkowaniu

Thurama i woleju Mbappe niemal cała francuska ławka rezerwowych wbiegła na boisko. Trudno się dziwić tej eksplozji radości. Przez 3/4 meczu nic przecież nie wskazywało, że w ostatniej jego fazie będą jeszcze się liczyć w walce o Puchar Świata. Niebawem trofeum mogli mieć już na wyciągnięcie ręki. Przynajmniej w ich mniemaniu. W „16” upadł bowiem Thuram i francuska część stadionu nie miała wątpliwości, że powinna zostać odgwizdana „jedenastka”. Piłkarz *Les Blues* został jednak ukarany żółtą kartką, bo faulu nie było. Wynik nie zmienił się już do końca podstawowego czasu gry, choć gorąco było zwłaszcza pod bramką Martineza. Tuż przed końcem doliczonego czasu gry kibice mogli mieć iście filmowe zakończenie. Podanie przed polem karnym otrzymał Messi i uderzył ile sił. Choć wielu widziało już piłkę w siatce, bramki nie było. Kapitanowi *Albicelestes* na drodze do szczęścia stanął francuski bramkarz.

Dogrywka – Messi – Mbappe 1:1

To Argentyńczycy mieli lepszą okazję do strzelenia gola w pierwszej połowie dogrywki. Wprowadzony w 102. minucie na murawę Lautaro Martinez mógł niebawem przesądzić

o losach spotkania. Jego dwa strzały zostały jednak zablokowane. Podobnie było w przypadku innego rezerwowego. Gonzalo Montiel popisał się efektownymi nożycami, z ofiarną interwencją głową pospieszył jednak Raphael Varane. W drugiej połowie dogrywki nic już nie uchroniło Trójkolorowych od straty bramki. Po strzale Martineza Lloris jeszcze obronił, ale wobec dobitki Messiego był już bezradny. Piłkę zza linii wybił jeszcze jeden z obrońców, ale wątpliwości nie było, gol został uznany. Francja jednak nie zamierzała się poddać. W 116. minucie Montiel zatrzymał piłkę ręką, a polski arbiter podyktował trzeciego w tym meczu karnego. Po raz drugi podszedł do piłki Mbappe i nie zawiódł, zdobywając 8 bramek w turnieju i zostając tym samym królem strzelców. Lider *Les Blues* mógł niebawem dołożyć asystę. Po jego dośrodkowaniu Thuram minimalnie przestrelił głową. Okazję miał także Kolo Muani. Górą był ponownie argentyński bramkarz i wynik po dogrywce brzmiał 3:3.

Rzuty karne – Argentyna zostaje Mistrzem Świata

Doszło więc do rzutów karnych. Najpierw potężnie uderzył Mbappe, potem leciutko

Messi i było 1:1. Później «jedenastkę» Comana obronił Emiliano Martinez, nie pomylił się też wprowadzony w doliczonym czasie gry drugiej części dogrywki Paulo Dybala. Potem karnego zmarnował Aurelien Tchouameni, w przeciwieństwie do Leandro Paredesa (3:1 dla Argentyny). Nadzieje *Les Bleus* podtrzymał jeszcze, ale Kolo Muani, ale o mistrzostwie świata zadecydował strzał Montiel (ten którego zagranie ręką doprowadziło do remisu 3:3). Tym samym Argentyna wygrała konkurs jedenastek 4:2 i po 36 latach wróciła na piłkarski tron.

Po meczu szczęśliwy Messi, który został też najlepszym zawodnikiem turnieju powiedział:

- Czułem, iż to trofeum będzie moje. Byłem pewien, że to moja szansa. Chciałem wygrać, aby zakończyć karierę. To było trofeum, o którym marzyłem przez całe życie. Sposób, w jaki wygraliśmy finał, sprawił, że to zwycięstwo jest jeszcze bardziej wyjątkowe. Pragnąłem tego trofeum bardziej niż cegółkolwiek innego. Nie możemy doczekać się powrotu do Argentyny i zobaczenia, jak szalone będzie świętowanie.

Bartosz

MAMY POLECAJĄ



PLACKI Z JABŁKAMI

Mięciutkie, puszyste, rozpływające się w ustach

Składniki:

- 1 pełna szklanka mleka,
- 1 ½ szklanki mąki,
- 2 duże jajka,
- łyżka cukru waniliowego,
- duże jabłko,
- 1 migdał,
- cukier puder do posypania,
- olej do smażenia

Do miski wlać mleko. Dodać mąkę, żółtka i cukier waniliowy - zmiksować. Do gładkiego ciasta dodać pokrojone w drobną kostkę obrane jabłko, wymieszać łyżką. Następnie dołożyć ubitą na sztywno pianę z białek, wymieszać dokładnie łyżką. Na rozgrzany olej kłaść po dwie łyżki ciasta na jeden placek. Smażyć na średnim ogniu do ładnego zarumienienia z obu stron. Gotowe placki oprószyć cukrem pudrem.

Użyłam szklankę o pojemności 250 ml. Z podanych składników wyszło 15 placków.

Bartoszowa

Tradycyjnym wypiekiem na święto Trzech Króli jest Placek Trzech Króli (Galette des rois). Ciasto, którego tradycja wypiekania sięga XIV wieku i pochodzi z Francji. Do Polski ta tradycja przybyła wraz z Ludwiką Marią Gonzagą de Nevers, francuską księżniczką, późniejszą królową Polski, która najpierw była żoną Władysława IV, a potem - Jana II Kazimierza. Obyczaj wypiekania placka w naszej ojczyźnie przetrwał do okresu międzywojennego, a po wojnie, szczególnie po likwidacji święta, powoli zanikał.

Powszechnym zwyczajem, osoba przygotowująca wypiek chowała do środka ciasta ziarno bobu. Później był to także migdał lub malutka porcelanowa figurka. Ten, kto znalazł tę niespodziankę spożywając ciasto 6 stycznia, miał wyjątkowe szczęście. Na jeden dzień ogłaszany był królem lub królową i wkładał specjalnie przygotowaną na tę okazję koronę.

Bardzo lubię tę tradycję i często wracam do starych zwyczajów, dlatego chciałabym zaproponować naszą rodzinną wersję tej tradycji. Zamiast pracochłonnego ciasta francuskiego, polecam placuszki z jabłkami, które tego dnia zawsze królują na naszym stole podczas śniadania. Do ciasta dodaję jeden migdał i ten z naszej rodziny, kto go trafi, zostaje okrzyknięty królem i cały dzień nosi koronę.

INTENCJE MSZALNE

26 grudnia 2022 r. - 8 stycznia 2023 r.

9. 01 – poniedziałek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 9 greg.
 7.00: śp. Piotr Sawicki – 3 r.śm.
 7.30: śp. Marian Wójcikowski – 9 greg.
 18.00: śp. zmarli – intencja wypominkowa

10. 01 – wtorek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 10 greg.
 7.00: śp. Helena Twardziak – 18 r.śm.
 7.30: śp. Władysław, Tadeusz, Marianna Wąsiewscy,
 Stanisława, Waldemar Beer
 7.30: śp. Marian Wójcikowski – 10 greg.
 18.00: o błog. Boże i zdrowie dla Jasia w 6 urodziny, dla jego
 brata Szymona i dla rodziców

11. 01 – środa:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 11 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 11 greg.
 7.30: intencja dziękczynna za uzdrowienie z nałogu z prośbą
 o dalszą opiekę Matki Bożej
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

12. 01 – czwartek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 12 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 12 greg.
 7.30: za dusze czyścicowe najbardziej potrzebujące Bożego
 Miłosierdzia
 18.00: o błog. Boże, dary Ducha Świętego, opiekę Matki Bo-
 żej, potrzebne siły i zdrowie dla Henryki Ślepówrońskiej

13. 01 – piątek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 13 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 13 greg.
 7.30: dziękczynna w dniu 79 urodzin Leonardy z prośbą
 o błog. Boże i potrzebne łaski
 18.00: śp. Zofia i Aleksander Gajewscy

14. 01 – sobota:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 14 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 14 greg.
 7.30: śp. Stanisław – 22 r.śm., Stefania i Aleksander Kamie-
 nieccy
 18.00: śp. Andrzej Kamień – 14 r.śm.

15. 01 – II niedziela zwykła:

7.00: śp. Leszek, Adam Dobosiewicz
 8.30: śp. Andrzej Hanula – 15 greg.
 10.00: śp. Eugeniusz Bobczuk, Irena, Henryk Cięciera, Fran-
 ciszka i Feliks Mazur
 11.30: śp. Józef, Halina, Czesław Koriat
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Grażyna Prezgot – 9 r.śm.
 18.00: śp. Władysław Rybarski
 20.00: śp. Marian Wójcikowski – 15 gre

16. 01 – poniedziałek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 16 greg.
 7.00: śp. Stanisława Przybysz – 1 r.śm.
 7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Adama w dniu urodzin
 7.30: śp. Marian Wójcikowski – 16 greg.
 18.00: śp. Adam Godzik – 38 r.śm.

17. 01 – wtorek

(wspomnienie św. Antoniego):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 17 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 17 greg.
 7.30: w intencji Łukasza – 20 r. urodzin
 18.00: śp. Kazimierz – kolejna r.śm. i jego żona Bronisława

18. 01 – środa:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 18 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 18 greg.
 7.30:
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

19. 01 – czwartek

(wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 19 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 19 greg.
 7.30: śp. Henryk Brett w dniu imienin
 18.00: śp. Bogusława Derecka

20. 01 – piątek:

7.00: o błog. Boże, realizację życiowego powołania, wzrasta-
 nie w świętości i rozwój darów i charyzmatów otrzymanych
 w sakramencie chrztu świętego Iwony
 7.00: śp. Andrzej Hanula – 20 greg.
 7.30: śp. Marian Wójcikowski – 20 greg.
 18.00: śp. Elżbieta Kosnowska – miesiąc po śmierci

21. 01 – sobota

(wspomnienie św. Agnieszki):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 21 greg.
 7.00: śp. Marian Wójcikowski – 21 greg.
 7.30: śp. Elżbieta Kosnowska – miesiąc po śmierci
 18.00: o świętość życia Mirosława w dniu urodzin

22. 01 – III niedziela zwykła:

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 22 greg.
 8.30: śp. Andrzej Hanula – 22 greg.
 10.00: śp. Teresa i Roman Tomaszewscy, Małgorzata
 Gawrońska, c.r. Tomaszewskich, Cytackich, Gawrońskich
 11.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Alina Zabrotowicz
 18.00: zbiorowa ku czci świętej Rity
 20.00: śp. Wanda – 20 r.śm. i Władysław – 2 r.śm. Pawliccy

WSPOMNIENIE

Ś.P PAPIEŻA SENIORA BENEDYKTA XVI

Ze smutkiem w sercu informujemy, że w sobotę sylwestrową, 31 grudnia 2022 r o godz. 9:34 zmarł papież emeryt Benedykt XVI w klasztorze w Watykanie w wieku 95 lat. Był pierwszym papieżem od prawie 600 lat, który zrezygnował ze stanowiska przed śmiercią. Papież Benedykt był jednym z największych teologów ostatnich czasów, a także pisarzem i oratorem. Jego prace dotyczyły głównie teologii i filozofii chrześcijańskiej, a także katolickiej nauki społecznej.

Śp. Benedykt XVI był człowiekiem o wielkim umiłowaniu prawdy i miłosierdzia. Jego pontyfikat charakteryzowała troska o trwanie w wierze i poszanowanie dla każdej osoby. Cenił kulturę i sztukę, a także uważał, że nauka i wiedza są ważnymi narzędziami do poznawania prawdy i dojścia do Boga. W swoich przemówieniach często nawiązywał do myśli filozoficznych i teologicznych.

Pogrzeb papieża emeryta Benedykta XVI odbył się w czwartek, 5 stycznia 2023 r., na Placu Świętego Piotra w Watykanie o godzinie 9:30 czasu lokalnego. Pogrzebowi przewodniczył papież Franciszek.

„Jesteśmy wzruszeni, gdy wspominamy go jako osobę tak szlachetną, życzliwą i czujemy w sercu taką wdzięczność, wdzięczność Bogu za to, że dał go Kościołowi i światu. Wdzięczność dla niego za całe dobro, którego dokonał, a przede wszystkim za świadectwo wiary i modlitwy, zwłaszcza w tych ostatnich latach życia. Tylko Bóg zna wartość swoich ofiar dla dobra Kościoła” – powiedział Papież Franciszek w Bazylice św. Piotra prowadząc nieszpory przed Nowym Rokiem.

Módlmy się do Boga o dar życia wiecznego dla śp. Benedykta XVI. Niech dobry Bóg przyjmie go do swojego Królestwa Niebieskiego.



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Wspominane w dzisiejszej liturgii wydarzenie znad Jordanu, gdzie Pan Jezus przyjął chrzest, a także gdzie Bóg potwierdził, że jest On Jego Synem, **kończy okres Narodzenia Pańskiego**. Od jutra rozpoczyna się tak zwany okres zwykły, per annum – w ciągu roku. Jednak w polskiej tradycji przedłużamy śpiewanie kolęd do 2 lutego, czyli do święta Ofiarowania Pańskiego, zwanego u nas świętem Matki Bożej Gromnicznej, które bezpośrednio wiąże się z Bożym Narodzeniem.

2. Wspominając chrzest Jezusa w Jordanie, myślimy także o naszym chrzcie, który jest początkiem i fundamentem naszego chrześcijańskiego życia, czyli naszej przyjaźni, wspólnoty z Panem Bogiem. W tym sakramencie otrzymaliśmy godność przybranego dziecka Bożego i dar Bożej miłości. Zostaliśmy też włączeni do wspólnoty Kościoła. Przyjęcie chrztu jest dla nas jednocześnie wielkim zobowiązaniem. Musimy bowiem podążać drogą coraz większego upodabniania się do Chrystusa.

3. Dziś o godz. 16.00 zebranie Kół Różańcowych.

4. Jutro o godz. 18.00 **Msza św. wypominkowa**. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.00.

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).
W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00
- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.
oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,
wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.
Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.
tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek
ks. Jacek: czwartek i piątek
ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,
xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,
jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,
corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl